



# GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 31. PAZDZIERNIKA ROKU 1789

Z Warszawy dnia 31. Października.

## SESSYA SEYMOWA CLXXX.

Dnia 27. Października.

Po Przybyciu JKMcI do Senatu, y Zagaieniu Sessyi przez JP. Marszałka Konfe: Kor: czytał IP. Sekretarz Seymowy wielorakie Dodatki oddane do Projektu w części już zadecydowanego względem Podatku od Rzezi Bydła; po których przeczytaniu, wniesiono zażalenie Kwestya: Czyli biący na własną potrzebę w Miałach mieszkający, mają Skury z zabitego Bydła oddawać do Skarbu y podlegać opłacie ustanowionej na Rzeźników?

Po oświadczonych w tey mierze zdaniach, tak od tych, którzy takowey Opłacie sprzeciwiali się, iakoliteż y od tych, którzy żądali, ażeby bez Excepcyi, takowey Podatek od wszystkich

mieszkających w Mieście do Skarbu być wnoszony; nakoniec udundym większością udecydowanym zostało, że wszyscy y wszelkiey Kondycyi po Miałach mieszkający, nawet na własną potrzebę biący, y Skury oddawać, y Opłatę tak iak y Rzeźnicy do Skarbu wnosić mają.

Gdy zaś niektórzy z JJ. PP. Seymujących dopraszać się zaczęli, ażeby Szpitale, oraz Klasztory Zakonników z Jałmużny żyjących, od oddawania Skur y opłaty do Skarbu za zabite na własną potrzebę Bydła uwolnionemi zostali; ta też okoliczność stała się spórów przyczyną.

Ci bowiem, którzy takowey Opowonowali się Excepcyi, dowodzili, że z tego uwolnienia, Skarbu uszczerbek nastąpić znaczny może, kiedy pod Pretextem na potrzeby Szpitalow y Klasztorow biących, Rzeźnicy w tychże:

*Szpitalach y Klasztorach* bydło na sprzedaż zabiać będą. Stawano zatym, ażeby w zapadłym Prawie, żadna Excepcya czyniona niebyła.

Po długich w tey mierze sporach, gdy iedność niezachodziła, uformowana została Propozycya *ad Turnum* takowa: „ Czyli ma być dalsza Excepcya, oprócz już Prawem powyższym objętey, lub nie? „ Szedł *Turnus* na takową Propozycyą; po którego zakończeniu, ogłoszona została *Pluralitas* takowa: Ze ma być dalsza Excepcya, było Wotów 34. Ze nie ma być dalsza Excepcya było Wotów 72.

*J.P. Mnijszech* Marszałek W. Kor: w zabranym Głosie dopraśzał się, ażeby Prześwietne *Stany Seymniące* uczyniły zalecenie *Deputacyi*, wyznaczoney do weyrzenia w Stan Miałta *Warszawy*, weyrzeń oraz we wszystkie Dochody y *Expensa Juryzdykcyi Marszałkowskiey*; y w tey mierze podał Proiekt do Laiki; który, gdy *J.P. Sekretarz* przeczytał, oświadczyli niektorzy *J.J. P.P. Seymniący*, że gdy materya rozpoczęta, nowym Proiektem przerywana być nie może, zaczym y ten Proiekt, lubo z chwalebney gorliwości y delikatności Cnotliwego Ministra podany, wszelako pod Decyzyą przychodzić teraz nie może; a przytym, taż sama *Deputacya*, bez wyraźnego na to zlecenia, dopełni tego, kiedy pod ogulnym wyrazem weyrzenia w Stan Miałta *Warszawy*, y Dochody *Juryzdykcyi Marszałkowskiey* zawierają się.

Seslyja Solwowana została na Czwartek następujący, na godzinę 10. to jest na dzień 29. Października.

*Z Londynu d. 3. Październ:* W *Philadelphii* umarł świeżo Pan *Clark*, mając lat 92. wieku swego. On to był ostatni z iedynastu Osób (sześciu Braci y pięć Siostr) Rodzeństwa swego, z którego Rodzeństwa, trzy Osoby żyły przeszło lat 90.

cztery Osoby przeszło lat 80. a a trzy przeszło lat 70. Bracia wszyscy w stanie Matżeńskim żyli przez lat 50. y wszyscy przeżyli żony swoje. Familia ta, dla licznegu ieszcze potomstwa swego, jest pamiętna, ponieważ owi 6. Bracia mieli 1,158. Dzieci, Wnucząt, y Prawnucząt, z których 825. żyją ieszcze.

*Z Frankfurtu d. 5. Paździer:* Według tuteyszych Gazet, Xiążę Biskup *Spreński*, u Margrafa *de Baden* prosił o Woysko, dla użycia iego w potrzebnym razie przeciwko swoim buntującym się w Biskupstwie *Peddanym*, ale Rekwizycya ta była bezskuteczna.

*Z Wersalu d. 5. Paździer:* W Czwartek, Gwardya w wielkiej *Sali Teatralney Zamkowej*, sprawiła Uczę, na którą *Officerowie Flandryjskiego Reymentu*, niektorzy *Officerowie* od *Reymentu Dragonii Królewskiey*, *Officerowie Milicyi Wersalskiey*, y *de la Maréchaussée* byli zaproszeni. Sam Król przez dwa dni bawił się Polowaniem, dla przedstawienia *Zwierzyny* na tę ich Uczę, na którą kosztowne także posłał wino. Ku wieczorowi udali się Królowa, Delfin, Królowna, y Siostra Króla do tey *Sali Bankietu*. Poczym y Król Jmć zaraz tam przybył. Muzyka barzo przedziwna była. Graf *d'Estaing* prosił Króla o pozwolenie, ażeby Kompania spełnić mogła kielich za zdrowie Króla. Entuzjazm trudny był do

wyrażenia. Niektórzy Officerowie Milicyi Nacyonalney, którzy mieli Kokardy Nacyonalne, odpieli je, y przypięli sobie Królew. Kokardę Białą. Gdy się w Publiczności dowiedziało o tym, barzo owym Officerom miano to za złe; pewny Peryodyczny Pisarz także w Piśmie swoim deklamował na to, lud się iątrzył, żądał Satysfakcyi, y wczora ieszcze przy *Palais Royal* wielkie o to było skupienie się ludu. Od kilku dni Officerowie nasi, y Officerowie obcy, kiedy niebyli w Mundurze, nosili Kokardy czarne. Ale teraz lud nie chcąc tego daley cierpieć, gwałtem zdeymnie owym Officerom te czarne Kokardy.

Niedostatek chleba coraz tubarziej powiększa się, y nie małe ztąd powstają zamieszania. Przekupki y inne Kobiety, chcą się udać do *Narodowego Zgromadzenia*, y żalić się na to. *J.P. Bailly* chce złożyć swój Urząd, y Miałto żądało Woyska od Króla Jmci, któreby w Sąsiedztwie eskortowało Fury ze Zbożem.

Autor zowiący się *Mara* pewnego Pisma zwanego *Przyjaciel Ludu*, niewstydził się wyrazić w tym swoim Piśmie w Piątek wyszłym, że *J.P. Necker* jest przyczyną niedostatku Chleba, ponieważ on skupiue Zboże na zarobek. Autor ów odebrał za to Reprymandę; wszakże w Sobotę znowu on swe Piśmo kontynuował. Jednakże wczora już go miano wziąć do aresztu.

*Z Paryża d. 9. Paździer. Fermentacya*, która wzięła się tu z przyczyny niedostatku Chleba, ciągnęła za sobą skutki niezczęśliwe, do czego też i prawiona w *Wersalu* Uczta *Leybwardyi*, niemalo przyłożyła się.

W Poniedziałek rano, zebrawszy się Kobiety z Przedmieściów *St. Antoine* y *St. Marceau*, złączyły się z Przekupkami, biegaly przez Ulice, y na ktore tylko Niewiały natrafily, albo ktore przy Straganach siedzący przedaży pilnowaly, wszystkie te do wspólnego z sobą towarzystwa, gwałtem pociągaly. Przy tych niepospolitych cale okolicznościach, pozamykano zaraz wszystkie Sklepy y drzwi nawet po domach wzwierano.

Dopiero Armia ta Kobieta, udawszy się do Ratusza, przedarła się przez Wartę, rzuciła się do Sal tamecznych, wołała o Broń, którą też y zabierała. Zgromadzony tam Magistrat, ucieczką wyrwał się ztamtąd. Gdy Kobiety owe, Orężem, mianowicie Pikami, byly uzbroione, zaszły też niektóre tam Kradzieże. Między innymi, ukradziono Pudełko z *Wexlami Kassy d'Escompte* na 100,000. *Liwrow*. W tym po Koscielnych Wieżach we Dzwony bić zaczęto na gwałt.

*Marquis de la Fayette*, na prędcie zebrał znaczną liczbę *Milicyi Nacyonalney*, ktorey jedną część osadziła bliżkie *Poczty Placu la Greve*, a druga część rozproszywszy Pośpolstwo skupione na tym Placu, wtargniela do Ratusza, y obiera Ratusz. Niewiały z bronią umykając ztamtąd, też Broń oddawały Męszczynom w liczbie 4,000. z ktoremi zmowa była uczyniona udania się z nimi wespół do *Wersalu*.

Rozumiano, że już ucihło wszystko. *J.P. Bailly*, *Marquis de la Fayette* y Urzędnicy Miałta, zdawali się być spokojnemi; aż w momencie, wielkie Mnóstwo Ludu, mianowicie Kobiety między *Milicyą Mieyską* płatną pomieszane, domagaly się, ażeby *Marquis de la Fayette* z Woyskiem Nacyonalnym y Artyleryą do *Wersalu* małzerował, Chleba się dopominal, y mścił się oraz zniewagi, którą przy Festynie *Leybwardyi* wyrządzone Kokardzie *Narodowej*; tudzież, żeby Króla Jmci rekwirował, aby do *Paryża* przybył.

Trzeba wiedzieć, iż wieść chodzila, iakoby przy owym Festynie *Leybwardyi*, niektóre Kokardy Nacyonalne w famey rzeczy nogami deptano, y iakoby pewna Partya zamyslała uciechać z Królem z *Wersalu* do *Metz*. Przez podobne Pogłoski, Lud strażnie został rozjątrzonem.

Gwałdy Nacyonalna y część przeszłych

*Franckicki* Gwardyi, napierali się także maszerować do *Wersalu*. *Marquis de la Fayette* pod różnemi pretextami ociągał się od przyzwolenia na to ich żądanie. W tym Lud zaczął już sposobić powroz na wieśnianie. Gdy *Margrafowi de la Fayette* oznajmiono, że tu już nie ma szrodka; trzeba, albo do *Wersalu* maszerować, albo być powieszonym; rufał ten *Margraf* z 12,000. Ludźmi *Milicyi*, do którego Korpusu zwiączyło się wielu innych pikani uzbrojonych, y wiele nawet *Kobiet*, które *Harmaty* y inne *Narzędzia* wojenne za sobą ciągnęły. Działo się to o godzinie 7. wieczornej, kiedy deszcz gwałtowny padał, y wichry strażne panowały.

Gdy się to w *Paryżu* stało, pięć tysięcy *Kobiet*, które rano ztąd do *Wersalu* poszły, meldowało się przy *Zgromadzeniu Narodowym*, chcącym właśnie około godziny 4. po południu swoje zafolwować *Sesję*. Dowódzca tej *Kobiecy* *Deputacyi* stanął przy krakach domagał się, ażeby z *Królem* wespół *Prawidła* ułożono względem oddalenia *Przekupniow* zboża, względem przywrócenia wolney zboża *Cyrkulacyi*, y względem uprowidowania *Miasta Paryża* *Chlebem*. *Królowi* na *Polowaniu* będącemu dano znać o tym *Tumulcie*, y zaraz powrócił; *Leighwardya* osadziła *Sztakiety* przy *Zamku*, chcąc zabronić *Ludowi* y *Kobietom* zbliżenia się. *Dywizya* *Dragonii* y *Flandryjski* *Reyment* stały także pod orężem, lecz *Zolnierze*, żadney zgola nie mieli chęci sprzeciwienia się *Ludowi*. *Prezydniący* na *Zgromadzeniu Narodowym*, udał się, mając przy sobie 12. z rzeźzonych *Kobiet*, do *Króla*. *Król* rozmawiał z nimi w sposób naydobrejwszy, y rzekł do *Prezesa*: „Iż jest tkliwy na ten niedostatek *Chleba* „ w *Paryżu*, y że już wydał rozkazy względem „ uprowidowania *Miasta Paryża*; ponowi te rozkazy, y zboże w *Senlis* y *Lagny* zatrzyma „ ne, zaraz do *Stolicy* ma być przywiezione. „ *Prezydniący* z *Deputacyą* od *Narodowego Zgromadzenia* przy *Królu* zatrzymał się, a *Deklaracyą* *Królewską* posłano tym czasem do *Nacyonalnego Zgromadzenia*, które serowało *Dekret*, żeby się nikt nie sprzeciwiał *Eksekucyi* *Dekretow* pod dniem 29. *Sierp.* y 8. *Września*, &c. *Dekret* ten z *Deklaracyą* *Królewską* posłano na *Ratusz* do *Paryża*. Można mowić, że ten *Dekret* nie od samego tylko *Zgromadzenia*, ale od 2000. *Kobiet*, które między *Deputowanymi* wnieśli się, był razem dyktowanym.

*Graf de Mirabeau* proponował, ażeby *Kobiety* z *Zgromadzenia Narodowego* ustąpiły, lecz wszystkie odpowiedziały, iż tej *Mowy* nierozumieją; y, musiano je tam zostawić. Owżemoz

dezwały się niewiaśly, nawet do *Zgromadzenia*, że *Zgromadzenie* zatrudniło się dotąd *Bagatelami*, y one tu przybyły dla postarania się o *Chleb* y *Prawa*. *Biskup Lingoneński* zastępujący miejsce *Prezydniących*, wiele *Satyrycznych* *Mów* nasłuchał się musiał od tych *Kobiet*, lecz zawsze odpowiadał im z dykrecyą iak naywiększą, poczym y one stały się iemu barzo grzecznie. *Deliberowały* one z *Biskupem* o *Cenie* *Chleba*, o *szrodkach* dostatecznego uprowidowania *Paryża* *Chlebem* &c: *Biskup* pieniądze ofiarował tym pomiędzy nimi, któreby w potrzebie były, lecz powłeczny po całej *Sali* dał się słyszeć odgłos *Kobiet*, odrzucających tę *Ofiarę*, z tym dodatkim, kto ma pieniądze do rozdawania, ten *Kraiovi* niech je podaruie. Y tak przeciągnęła się *Sesja Zgromadzenia* aż do godziny 11. w nocy.

Zdawało się *Królowi* y *Zgromadzeniu*, że *spokojność* w *Paryżu* już jest przywrócona, aż o godzinie w pół do drugiej w nocy, gruchnęła wiadomość, że 30. tysięcy *zbroynego* *ludu* do *Wersalu* ciągnie, który *Lud* przychodzi żalić się na przyczyny niedostatku zboża, na *Zniewagę* *Kokardzie* *Narodowej* *wyrządzoną*, na zamiar nieprzyjaciół *Ludu*, znowu chcących *Narod* w *kaydany* *despotyzmu* okuć, y na ociąganie się *Króla* względem zupełnego swego przyzwolenia na *Artykuły* *Konstytucyi*, chcąc oraz prosić *Króla* *Imci*, żeby się z *swoją* *Familią* do *Paryża* przeniósł, y tamże rezydował, a żeby został uchylony od *natchnienia* *złych* *Poradników*, y mógł się starać o uprowidowanie *Paryża* *Chlebem*.

*Marquis de la Fayette*, już pierwiej, nim nadciągnęła *Armia*, do *Wersalu* był przyjechał. *Uspekiał* on *Króla*, y prosił Go, aby się chciał przychylić do *żądania* *ludu* swego, y żeby do *Paryża* iechał, gdzie z radością przyjętym zostanie.

*Król* tym czasem, zatrwożony nieco z przyczyną takiej wizyty, wszystkich *Deputowanych* *Narodowego Zgromadzenia* do siebie wezwał. O godzinie pięt do trzeciej ranney, *Deputowani* wszyscy u *Króla* byli *Zgromadzeni*. *Monacha* deklarował, że z *Zgromadzeniem* składa ieden y tenże *Narod*, y zatym niechcąc się rozłączyć od *Zgromadzenia*. *Proponował* ieszcze, ażeby *Sesję* w *Zamku* były odprawowane. *Ządano* tej *Odpowiedzi* od *Króla* na piśmie, po czym *Zgromadzenie* do *Sali* swej zwyczajney powróciło. *Wkrótce* potem nadciągnęły owe *Woyłki*, y *Paryska* *Milicya* *Nacyonalna* opanowała zaraz wszystkie *Poczty* *Zamku*.

(Reszta w Suplemencie.)

# S U P L E M E N T

## DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 31. PAŹDZIERNIKA ROKU 1789.

### RESZTA ARTYKUŁU Z PARTZA.

Dniem pierwey, gdy Leibgardya osadziła Bramy przy Szakietach Zamkowych, *Marquis de Savonniere* Leytnast teyże Leibgardyi, Szpontonem swym ufluwając Lud zbliżony, Kobiety iedną na twarzy, ranił. Zaraz prosty Zolnierz od *Milicyi Paryskiej* do niego strzelił, y w ramie go ugodził, które ramie na zaiutrz Leytnantowi urzynać musiano. Jednego z teyże Leibgardyi konia raniono, który upadł, y leżącego na ziemi, gwałtem dobito. Leibgardya musiała się cofnąć ztamtąd, y gdzie indziej sobie stanowisko obrać. We Wtorek rano *Milicya Wersalska* obwinila Leibgardya, że ta naypierwiey dała ognia, y kobiety iedną, y *Męszczynę* zastrzelila. Przeciwnie Leibgardya utrzymywała, iż naypierwiey strzelano do niey, y niektórzy tylko z nich, iedynie dla bronienia się, wystrzelili. Dopiero bez miłosierdzia zaczęto dawać ognia do Leibgardyi, ta zaś prosiła tylko o miłosierdzie. (Głoszą, że *Milicya Wersalska* o to mianowicie przeciwko Leibgardyi była urażoną, że Wyzłych iey *Officerow* nie zaproszono na owę Leibgardyi Ucztę.) Przez to, wielu z Leibgardyi zabito, y 17. zachwycono, których powieścić chciano.

W tym *Marquis de la Fayette* przybywszy rzekł, iż Krolowi obiecał, że Leibgardyi żadna nie stanie się krzywda. Ale Lud y *Milicya Wersalska* wołala: Niemaż Pardonu dla nich, trzeba ich powieścić. Wszelkie *Remonstracye* *IP. de la Fayette* byly nadaremne. Pospolstwo rzucilo się do Kozlar Leibgardyi, y rabowała wszystkie ich tameczne sprzęty. Cała Gwardya złożona z blisko 900. ludzi, do szczętu byłaby kartaczami wystrzelaną, gdyby iak na szczęście, między harmatami y między Leibgardya, Gromada Kobiet na frzodku nie była naydowała się. Trzeba to ieszcze wspomnieć, iż za naddziagnieniem *Milicyi Paryskiej*, *Reyment Flandryjski* y *Dywizya Dragonii*, opuściwszy swe Chorągwie y swych *Officerow*, do *Milicyi* przylączyły się. Król dla uśmierzenia tych Rozruchow, obiecał skallować Leibgardya.

Naywiększe Uszanowanie miano dla samego Krola. Przeciwnie zaś, względem *inney* *Dostoyney* *Osoby*, pozwolono sobie wyrazów wielce nieprzyzwoynych. Niektóre Kobiety chciały nawet rano opanować *Osobę* *namienioną*, ale *Szwajcarska* Gwardya poty dawała odpor, pódki ta *Osoba* przy Królu beśpieczeństwa nie znalazła. Przy *Monarze* naydował się także y *Delphin*. Na ostatku postanowił Król iechać do Paryża, y stanąwszy na Balkonie, opowiedział do *Milicyi Paryskiej*, lecz żądał przytym tey *Kondycyi* (na którą mu też pozwoleno) ażeby osadzonych z Leibgardyi, y zaresztu na wolność wypuszczono.

Król, Krolowa, y cała *Familia Królewska* ruszyła z *Wesalu* około godziny w pół do piątey przy *Eskorcie*, *Milicyi Paryskiej*, *Stu Szwajcarow*, y Leibgardyi. Około 80. *Deputowanych Zgromadzenia Narodowego* przeprowadzało Króla imci. Około godziny w pół do osmey, stanął Król przy *Bianie Konferencyney*, gdzie *IP. Bailly*, y niektóre *Osoby Magistratu* prezentowały Królowi Klucze od Paryża. Cała *Familia Królewska* udała się na *Ratusz*, gdzie *IP. Bailly* krotką miał *Mowę* do Króla wyrażając: że ostatnią razą Król imć, gdy na *Ratusz* przybył, te słowa wyrzekł: *Ja Widzę się zawsze z ukontentowaniem między Mieszkańcami* *Dobrego*

*Mojego Miasta Paryż.* Królowa odezwała się, że Król dodał jeszcze: z *Zaufaniem*. Tak jest, powtórzył Król, z *Zaufaniem*. Poczym IP. Bailly obróciwszy się do Magistratu rzekł: *Mości Panowie, Szczęśliwsz jestście W. Panowie, aniżeli gdybym ja sam to był powiedział.* Król. Królowa, *Delfin*, Królowka Córka, Brat Królewski *Hrabia Prowancyi*, *Madame Elżbieta* Siostra Króla, nie siedząc na krzesłach dla nich tam rozstawionych, ale stojąc słuchali Mowy. Magistrat zaś, który dawniej kłęcząc zwykł rozmawiać z Królem, podczas wspomnianey krótkiey do Króla Mowy, siedział. Wołano po Ulicach: *Vivat Narod! Vivat Król!*

Hrabia *Prowancyi* y Małżonka jego, przebyli noc w Pałacu *de Luxemburg*, Król, Królowa y reszta Familii przenocowała w Zamku *de Thuilleries*. Straż przy Królu powierzono spólnie Milicyi Nacyonalnuey, Leibgardyi, y Stu *Szwajcarom*.

Wczora rano udaly się Kobiety do Zamku *de Thuilleries*, gdzie w swym Apartamencie widząc Królewską Siostrę *Madame Elżbietę*, do ley okna śmiało zapukały. Xiężniczka otworzywszy okno, przez czas znaczny z tymi Kobietami bawiła się. W tym (na żądanie tychże Kobiet) przybyła y Królowa, mając na swych ręku *Delfina*. Zaraz jedna z skupionych Kobiet przywitała Królową w te słowa: *Przyszliśmy tu widzieć Waszą Królewską Mość, która nie pokazywała się w naszym Paryżu od Dziesięciu już Miesiący. Spodziewamy się, że będziemy cieszyli się z jej Najjaśniejszey tu przytomności.* Królowa iak nayszczętniey im się w tym exkuzowała, dodając, iż nie trzeba iuz na przeszłe rzeczy pamiętać, ponieważ ten jest los na wysokim stopniu będących Osob, iż małżą prawie być oszukanemi. To mówiąc Królowa zszplakała, y owe Kobiety barzo zmiękczyła. Dopiero gdy tam nadszedł sam Król, y płaczącą Królową, oraz swą Familją, zaczął od tey wstrzymywać y cieszyć; wszystkie owe skupione Kobiety zmiękczyły się y rozplakały się. Otarliży iednak lzy swoje, prosiły Króla, ażeby zniżył koniecznie cenę Chleba, Wina, Miesia, Swiec &c.

Nim jeszcze Król nadszedł, a Królowa czyniła rozmaite tym Kobietom obietnice, jedna z nich odezwała się: *Czy tylko Wasza Królewka Mość nas nie zawiedziesz?* Królowa na to z wielką dobrocią rzekła: *Mogłam wprawdzie być kiedy sama zwiędzioną; lecz sama nigdy nikogo nie-zawiodę.* To rzekłszy, udarowała potym Królową tę Kobietę.

Wczora mieliśmy tu znowu Scenę straszną. Ucięte głowy dwom zabitym iuz z Leibgardyi, y serce wyprute z trzeciego, z *Wersalu* tu przyprowadzono; ktore po Ulicy na Piekach obnożono.

We Szrodę udaly się też Kobiety (których zawiągnąć zgola nic nie może) na Targowisko, gdzie 400. worów nadpłowaney mąki było: Niewiały te, nietylko rozfypały ową nadpłutą Mąkę, ale też 600. Worow dobrej Mąki wrzuciły w wodę.

Przy tych okolicznościach, wyjeżdza od nas ieszcze y reszta z tych nie wielu Cudzoziemcow, którzy dotąd byli się zatrzymali, y wielu majątnych Obywatelow tutejszych, naśladuie ich przykładu. Od Poniedziałku, nikogo iuz z *Paryża* nie wypuszczają, y *Margrafową Infantado*, która tego dnia wyjechać chciała, zatrzymano, y tak wrocić się nazad była przymuszona. Dama ta, która między tutejszych Ubogich do 300,000. *Liwrow* corocznie kazała rozdawać, od dawnego czasu tu rezydowała.

*Z Warszawy dnia 5. Października.*

### SESSYA SEYMOWA CLXXXI. Dnia 29 Października.

Po przybyciu JKMości do Senatu, y Zagaieniu Sessyi przez JP. Marzałka Konfed: Koron: JP. Sekretarz Seymowy czytał naprzód Prawo w części względem Skur y Rzezi ustanowione. Potym czytał wielorakie Dodatki do Proiektu względem Skur y Rzezi podane.

Po tym przeczytaniu, natychmiast wielu JJ. PP. Seymujących doprznać się zaczęło, ażeby po ustanowieniu iuz *Stępla na Skury*, decydowanym zostało, iakowa Opłata od takowego Stępla ma następować?

Wielorakie w tey mierze były Zdania: Iedni żądali odeffania do *Kommissyi Skarbowey*, ażeby ta, y cenę do Opłaty od Skur w Proieckie oznaczyła, y sposób Manipulacyi napisała; a potym do decyzyi *Stanow* przyniosła. Druzzy zaś stawali przy tym, ażeby *Stany* zaraz decydować chcia-

ły, iakowa ma być opłata od Stępla na Skurach; a wreszcie względem Manipulacyi, ażeby do *Kommissyi Skarbowey* odeślane były.

Po wielorakich względem Opłaty od Stęplow oświadczonych Zdaniach, nakoniec jedynomyślnością decydowanym zostało: Ze *Kommissyje Skarbowe*, Opłatę od Stępla Skur mają ustanowić, stosownie do wagi Skury, tak atoli, ażeby Opłata wyrownywała czwartę części wartości tych Skur, które w Kraiu do wyprawiania będą przedawane.

Sessya Solwowana została na dzień następujący na godzinę 10.

Przybył do tuteyszey Stolicy *Turecki Aga* z dwoma *Turkami*, którzy wzięci będąc w niewolę *Rossyjską* przy dobytciu *Oczakowa*, y do *Krzemieńczuka* zaprowadzeni, zamtąd uflzi. Skoro tylko *I. P. Suchodolski* Posel *Chelmski* przedsięwziął na nich zrobić tu Składkę, natychmiast zebrał *Czerwonych Złotych* 100. Chęć składających się widzialna, dowodziła właśnie przyjaźń dla tego Sąsiedzkiego Narodu.

Z *Sztokolmu* d. 9. *Paździer*: Z *Sztafetą* doszła tu wiadomość datowana z *Elgoo* dnia 30. *Września*, że *General Armsfelt*, znowu opanował te *Baterye*, które przez *Rossyjczykow* zabrane były. *Szwedzkich* *Zołnierzy* przy tey *Akcyi* było 160. którzy z bagnetami nacierając na 300. *Rossyjczykow*, odparli ich, y w niewolę wzięli dwóch *Officerow*, 5. *Unterofficerow*, y 56. *Gemeynow*. Zabraliśmy także w zdobyczy 8. *harmat*, 250. *Flint* y *Broni* boczney, y żywności znaczną *Kwotę*. *Skrzydło Rossyjczykow* było zafionione od trzech ich *Okrętow* *Liniiowych* y od *Gallioty* iedney do bombardowania. Z naszey strony liczymy 15. zabitych y 65. *ranionych*, między którymi ostatniemi nayduie się 5. *Officerow*.

*Król* *Jmć* w naylepszym zdrowiu przebywa ieszcze w *Louisa*, wszakże spodziewają się, że *Monarcha* *Główną Kwaterę* przeniesie do *Borgo*, czyli *Helsingfors*, skoro rozległe *Granice*, dostatecznie będą zabezpieczone.

Z *Hamburga* d. 20. *Paździer*: *Piszą* z *Ukrainy*, że *Xiąże Repnin*, starego *Kapitana* *Baszę* wyparował także z *Jsmael*, gdzie nieliczny teraz *Garnizon* nayduie się. *Wspomniony Kapitan Basza*, z swoim *Woytkiem* obrócił się do *Kilia*. *Xiąże* bombarduie teraz *Jsmael*.

*Rossyjski General Hadriewitz* za dyspozycyą *Xiążenia Potemkina*, *Zamek Odziaba* szturmem opanował, *Garnizon* od 200. *ludzi* w pień wyciął, y *Kommenderującego* *Baszę* z 80. *ludźmi* w niewolę zabrał. *Turecka Flota* niemogła przybyć na *Sukkurs Fortecy* *namienioney*, dla zbyt mocnego rażenia z *harmat Rossyjskich*. Przy tey okazji *Okręt* *ieden Turecki* został spalony, a drugi jest zabrany.

## DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 31. Paździer: R. 1789.

Na Loteryi tuteyszey, dnia 21. Października ciągnionej, wyszły Numera następujące: 75. 58. 71. 56. 86. Przyszle ciągnięcie będzie d. 4. Listopada.

W Drukarni Polney wyszła Książka z druku pod tytułem: *Pamięć Dziej Polskich, Podróż y niepomyślny Sukces Polaków*. W ktorej opisują się niedzeczności y kłeski Konfederatów, Nowoła w Molkwie, Podróż do niey, Kray Azyatycki Rosyjskiemu Państwu holdujący, w nim Narody różne, y inne ciekawe wiadomości. Na Kleiowym Papierze kosztuje Zł: 3.

Licytacya Dworku z Ogrodem wielkim Sukcesorów *Bormanowskich* przy Ulicach *Krochmalney y Walicow*, nrocznie pod Nrem 996. w Mieście *Grzybowie* stojącego, z mocy Dekretu Urzędu Burmistrzowskiego y Radzieckiego na Ratuszu tegoż Miasta *Grzybowa* przy *Warszawie* dnia 9. Listopada R. 1789. o godzinie 3. po południu odprawiać się będzie. Ktoby go sobie życzył, może Kontraktować z *P. Helwichem* pomienionych Sukcesorów Opiekunem, w tymże Dworku mieszkaającym, lub terminu oznaczonej Licytacyi atentaować.

Kredytorowie *Ottowscy*, po ostatni raz awizują się z Doniesieniem, iż Pałacyk *Ottowski* puśty zawałający się, pod Konkurs podpadły, przy Ulicy *Gasney* pod Nrem 1365. stojący, z kilkokrotnych prorogacyi y doniesień, za Summę *Zł: Pol: 6160.* przedany został, y takowa Summia *Zł: Pol: 6160.* przez Kupiciela w Kancellaryi Miasta *Bielina* jest złożona. Zatyżby rzeczni Kredytorowie *Ottowscy*, na dzień 7. Mca Listopada Roku tego, do Sądu Woytowskiego y Ławniczego Miasta *Bielina* stawali, y z Prawami swemi y Pretensyami (których już jest oznaczona Likwidacya) popisywali się; inaczey bowiem, od swych Pretensyi odsądzeni zostają, a piszącym się Kredytorom y Pretensy Likwidującym Satisfakcyja w proporcyi podług wydestarczającego Fundulzu uczyniona będzie.

Licytacya Possesyi częścią murowaney, częścią drewnianej, na *Lesznie* pod Nrem 712. sytuowanej, *Kambachowska* zwaney, za Dekretem Urzędu Radzieckiego *Lesznińskiego* na Ratuszu *Lesznińskim* z prorogacyi odprawiać się będzie dnia 6. Miesiąca Listopada Roku 1789. o godzinie 3. po południu. Zyczący sobie takowey Possesyi nabyć, może wcześniecey offerencyą swą w Kancellaryi *Lesznińskiej* zapisać y Licytacyi atentaować.

Aukcyja w Pałacu *J. PP. Bielińskich* na *Konkim* *Targowisku* o godzinie 2. po południu odprawiać się będzie dnia 3. 4. 5. 6. Listopada na *Zegary* *Targowe* y inne, *frebro*, *miedz*, *cyng*, *mosiądz*, *fuknie* *Damskie*, *Salopy* zimowe y letnie, *stoliki*, *kantorki*, *kommody*, *kanapy*, *krzesła*, *Zwierciadła*, *Koperfztychy*, *Obrazy*, *Landzasty*, *pocełanę* *Salką* y inną, *pościel*, *materace* *włofiane*, *łozka*, *bieliznę* *łolową* y inną, *kufry*, *szafy*, y inne *Domowe* *sprzety*.

Dnia 11. zelźnego Miesiąca z *Warszawy* uciekł Chłopiec *Jozef Piotrowski* karłowego małego wzrostu, lat mający dwadzieścia kilka, twarzy okrągley białey, nos krótki, włosy długie białe, mający, po *Angielsku* na przedzie strzyżone, ramiona podniesione mający, nosi się po *Angiel: liberya* na kurtkę zieloną sukienną z kotniczem czarnym sukiennym, pasczarny, spodnie pasczarnie sukienne, kapelusz czarny okrągły, albo inaczey ubiera się, kamizelka biała sukienna, spodnie pasczarnie, szardut biały szary, albo granatowy sukienny. Ktoby go pościgał, niech da znać do Pocztańtu *Warszaw: do J.P. Drazza* Sekretarza.

Po śmierci niedawney *JX. Marcina Biechowskiego* Plebana *Stupskiego* z Exekutorami agitowaczkę będzie z Dekretu *Ziemskiego Rawskiego* w *Stupi* Kondescensya, przed ktorej zaczęciem obwiezczą się *J.P. Jakuba Zukowskiego* niewiedzieć gdzieś teraz znajdującego, aby oświadczył, lub przez umocowanego Plenipotenta, do odebrania pewney Summki pieniężney w wspomnianego niebożczyka *JX. Marcina Biechowskiego* złożoney, do *Stupi* trzy mile za *Rawą* sytuowanej przybywał, lub podług sposobności zgłosił się w Miesiącu przyzłym Listopadzie.

Obwiezczą się powtornie Wierzyciele y Dłużnicy *Staro: Wolfganga Moyżesza Heymana*, iż *Kommissya IKMci Konkursowa* do rozładzenia całkowitey Sprawy między tymże *Heymanem* z jedney, a jego Wierzycielami y Dłużnikami przez Rekrrypt *IKMci* wyznaczona, rozpocząwszy Dzieło swoje *Kommissarskie* pod dniem 28. Lipca w Roku bieżącym w Pałacu *J.P. Gorskiego* *Chor: y Podsta: Gro: Warszaw: na Ulicy Elektoralna* zwaney pod Nr. 787. w *Warszawie* sytuowanym, w porządku ukłutecznienia *Kemportacyi* wszelkich Dokumentów istność Fortuny powoda, y wielość Długów przez niego winnych okazujących, do dnia 1. Mca Grudnia w Roku bieżącym toż Dzieło swoje odroczyła. Przeto na ten Termin y na tym samym miejscu wzywa się Wierzyciele y Dłużnicy rzeczzonego *Heymana* Rawić się mają.